

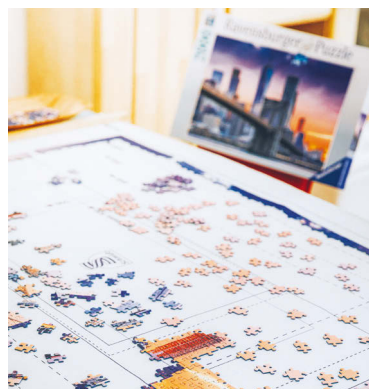


W tym rozdziale znajdziesz odpowiedzi na pytania:

1. Dlaczego warto uczyć się ekonomii?
2. Czym jest mikro-, a czym makroekonomia?
3. Dlaczego najważniejszym problemem ekonomicznym jest to, że zasoby są ograniczone?
4. W jaki sposób ustalane są ceny na rynku?
5. Czy rynki zawsze działają idealnie?
6. Czy ludzie zawsze dokonują racjonalnych wyborów?
7. Dlaczego wzrost gospodarczy jest ważny?
8. Czym jest cykl koniunkturalny?
9. Czym jest inflacja?

EKONOMIA W SKRÓCIE

Układanie puzzli staje się znacznie łatwiejsze, jeśli zaczynamy od zapoznania się z miniaturą umieszczoną na pudełku. Dzięki temu wiemy, co właściwie będziemy układać i jak dopasować poszczególne elementy do siebie. Podobnie jest z nauką ekonomii. Gospodarka, której badaniem zajmuje się ekonomia, jest tworem skomplikowanym i złożonym. Dość powiedzieć, że w Polsce żyje około 40 milionów ludzi, a na całym świecie liczba ludności przekroczy w 2022 roku 8 miliardów. Do tego dochodzą setki przedsiębiorstw. Gospodarka jest wynikiem decyzji codziennie podejmowanych przez ludzi, przedsiębiorstwa, rządy i samorządy oraz innego rodzaju instytucje. Ekonomia próbuje zrozumieć i opisać funk-



cjonowanie systemu gospodarczego oraz poszczególnych jego elementów. W podręczniku opisano szczegółowo różne aspekty działania gospodarki, m.in. takie jak:

- kto lub co ustala ceny, po jakich kupujemy produkty i usługi (a więc jak funkcjonują rynki);
- czy konsumenci dają się łatwo oszukać i jakie sztuczki stosują sprzedawcy (a więc co ekonomia wie o tym, w jaki sposób konsumenci podejmują decyzje);
- dlaczego w jednych krajach wynagrodzenia są na wysokim poziomie, podczas gdy w innych zarabia się mało (a więc od czego zależy rozwój gospodarczy);
- dlaczego w niektórych krajach trudniej znaleźć pracę niż w innych (a więc od czego zależy poziom bezrobocia).

Przed zagłębieniem się w szczegóły warto – podobnie jak w przypadku układanki i jej miniatury – spojrzeć na ekonomię „z lotu ptaka”. Dzięki temu będziemy mogli lepiej zrozumieć poszczególne tematy, jak też powiązania między nimi. Mówiąc krótko: lepiej zrozumiemy ekonomię. Zanim jednak przejdziemy do wykonania tego zadania, postawmy sobie inne ważne pytanie.

1.1 Dlaczego w ogóle warto uczyć się ekonomii

Powodów jest kilka. Po pierwsze, gospodarka ma duże znaczenie w życiu każdego z nas. Działalność przedsiębiorstw, polityka gospodarcza prowadzona przez rządy czy globalizacja mają ogromny wpływ na to, jak wygląda nasze codzienne życie. Zdobycie wiedzy na ten temat sprawi, że lepiej **zrozumiesz świat**, w którym żyjesz, i zmiany, jakie w nim zachodzą. Wiedza na ten temat oprócz tego, że przynosi korzyści bardziej praktyczne, które poznasz za chwilę, jest wartością samą w sobie. Zawsze warto wiedzieć więcej!

Po drugie, jako obecny lub przyszły wyborca, dysponując wiedzą ekonomiczną, możesz dokonywać lepszych wyborów przy urnie wyborczej. Oczywiście rolę podręcznika szkolnego nie jest wskazywanie, na kogo należy głosować. Wiedza ekonomiczna jednak na pewno nie zaszkodzi, wręcz odwrotnie – będzie pomocna, gdy będziesz oceniać, czy dane propozycje zmian gospodarczych są dobre i czy warto je popierać. Rządzący, podejmując decyzje, mają pewien wpływ na to, jak funkcjonuje gospodarka, w jakim tempie się rozwija, i w konsekwencji na to, jaki jest poziom życia w kraju i jak wysokie są zarobki. Politycy partii opozycyjnych zazwyczaj krytykują pomysły gospodarcze obecnej władzy i obiecują, że są w stanie rządzić lepiej, jeśli tylko zostaną wybrani. Kto ma rację? Które z proponowanych rozwiązań są rzeczywiście dobre? Niektóre można określić jako populistyczne, czyli takie, które jedynie dobrze brzmią, a w rzeczywistości – co można wykazać, używając analizy ekonomicznej – przyczyniłyby się raczej do pogorszenia niż do poprawy sytuacji w naszym kraju. Im więcej wiesz o gospodarce, tym sprawniej możesz to ocenić i dzięki temu **podejmować lepsze decyzje jako wyborca**.

Po trzecie, mając wiedzę o mechanizmach ekonomicznych, możesz podejmować trafniejsze decyzje w ważnych sprawach, np. na jakie studia pójść, aby mieć później lepszą sytuację na rynku pracy i wyższe wynagrodzenie, albo jak oszczędzać i gdzie ulokować swoje oszczędności, żeby je pomnożyć. Tak więc dzięki wiedzy ekonomicznej **będziesz podejmować lepsze decyzje dotyczące sfery życia osobistego**, zarówno te związane z gospodarowaniem finansami, jak i inne dotyczące szeroko rozumianych wyborów.

Wreszcie po czwarte, ekonomia jest pełna ciekawostek i czasem potrafi udzielać zaskakujących odpowiedzi na wybrane pytania. Jaka inna dziedzina nauki wyjaśni, dlaczego gdy otwieramy główną część lodówki, to zapala się w niej światło, ale gdy sięgamy do zamrażarki, to już (często) nie ma tam lampki? Albo dlaczego w restauracjach zostawiamy napiwki, a w urzędach (ani w szkolnym sekretariacie lub uczelnianym dziekanacie) już nie? Lub dlaczego wypożyczenie samochodu na jeden dzień jest zazwyczaj tańsze niż wypożyczenie garnituru na jeden dzień, chociaż kupno samochodu to znacznie większy wydatek niż kupno garnituru? Dzięki wiedzy ekonomicznej możesz poznać odpowiedzi na te i podobne pytania (więcej przykładów poznasz, odwiedzając stronę ekonomia.blog/pytania, kod QR →), a sama nauka ekonomii może być ciekawa i zabawna.



ekonomia.blog/pytania

1.2 Podział na mikro- i makroekonomię

Wprowadzenie do nauki ekonomii zaczynamy od podziału na mikroekonomię i makroekonomię. Ta pierwsza jest nauką, która bada zachowania pojedynczych podmiotów gospodarczych, a więc konsumentów oraz przedsiębiorstw. Inaczej rzecz ujmując, **mikroekonomia** analizuje to, w jaki sposób konsumenci i producenci podejmują decyzje oraz jak działają mechanizmy rynkowe. Z mikroekonomii dowiesz się tego, co wpływa na kształtowanie się cen, w jakich warunkach rynki działają dobrze, a w jakich zawodzą. A jeśli czasem zawodzą, to czy w konkretnym przypadku można poprawić tę sytuację przez interwencję państwa. Główne pojęcia, którymi posługują się mikroekonomiści (ekonomiści zajmujący się mikroekonomią), to: **ceny, bodźce, rynek, popyt, podaż, niedobór, nadwyżka** oraz **koszt**.

Z kolei **makroekonomia** jest nauką o całej gospodarce. Bada więc mechanizmy ekonomiczne z szerszej perspektywy niż mikroekonomia. Makroekonomiści (ekonomiści zajmujący się makroekonomią) nie skupiają się na tym, co kształtuje cenę jakiegoś towaru na określonym rynku, w mniejszym stopniu wnikają też w to, jak działają przedsiębiorstwa.

Interesuje ich za to całościowo: produkcja w całej gospodarce i jej wzrost, to jak kształtuje się ogólny poziom cen (inflacja) oraz to, co wpływa na poziom bezrobocia. Najważniejsze pojęcia, którymi posługują się makroekonomiści, to: **wzrost gospodarczy, bezrobocie, inflacja, inwestycje, stopa procentowa, deficyt budżetowy oraz dług publiczny.**

Różnica między mikroekonomią a makroekonomią jest niekiedy tłumaczona barwnie przy użyciu następującej ilustracji: gospodarkę można porównać do dużego lasu złożonego z tysięcy drzew. Jeśli naszym zadaniem jest zbadanie tego lasu, to mamy dwa sposoby. Pierwszy to badanie pojedynczych drzew, tego, jak szybko rosną, jaki jest stan ich zdrowia i na jakie choroby zapadają. Drugi natomiast to badanie lasu jako całego ekosystemu, a więc sposobu, w jaki te tysiące drzew razem wykorzystują energię słoneczną oraz substancje z powietrza i gleby do wzrostu, a także analiza tego, jak ten las różni się od innego pobliskiego lasu. W takim ujęciu mikroekonomia bada pojedyncze „drzewa”, natomiast makroekonomia – cały „las”.

Co może wytłumaczyć mikroekonomista?

1. Chociaż koszt wytworzenia jednej pary słuchawek pewnej znanej firmy wynosi ok. 60 zł, to sprzedawane są one za ponad 800 złotych. W dodatku wciąż cieszą się dużym powodzeniem! Od czego zależą więc ceny i decyzje konsumentów?
2. Kontrola czynszów mieszkań (czyli prawne ograniczenie możliwości podnoszenia ceny za wynajem mieszkań) sprawia najczęściej, że wszyscy na tym tracą: pogarsza się sytuacja nie tylko właścicieli lokali, którzy muszą obniżyć ceny albo przestać wynajmować mieszkanie na rynku, ale także najemców i osób szukających mieszkania do wynajęcia. Ponadto traci na tym budżet państwa. Dlaczego tak jest?
3. Nowe auta zaraz po tym, jak wyjadą z salonu samochodowego, tracą znacznie na wartości. Choć ten całkiem nowy samochód jest technicznie sprawny w takim samym stopniu jak ten, który jeszcze stoi w salonie, to trudno odsprzedać go za taką samą cenę. Jak to wyjaśnić?

Co może wytłumaczyć makroekonomista?

1. Argentyna pod koniec XIX wieku była niemal tak samo bogata jak Stany Zjednoczone. Dziś przeciętny Argentyńczyk zarabia czterokrotnie mniej niż przeciętny Amerykanin. Korea Północna i Korea Południowa przed podziałem, czyli w połowie XX wieku, stanowiły jedno państwo. Było ono bardzo ubogie w porównaniu do innych krajów. Dziś Korea Południowa zalicza się do najzamożniejszych państw świata i w przeliczeniu na obywatela jest niemal 20 razy bogatsza od Korei Północnej. Jak to wyjaśnić?
2. Wskutek błędnych decyzji polityków Zimbabwe w 2008 roku pogrążyło się w hiperinflacji. Hiperinflacja to sytuacja, w której ceny w kraju rosną bardzo szybko. W Zimbabwe w szczytowym okresie wzrastały nawet o 50% w ciągu dnia. Oznaczało to, że przeciętne ceny podwajały się w czasie krótszym niż 48 godzin! Wyobraź sobie, że jutro zwykły chleb będzie kosztował 5 zł, za tydzień ok. 25 zł, a już po miesiącu jego cena wyniesie... ok. 40 tys. zł. I będzie dalej rosła! Kraj niegdyś nazywany spichlerzem Afryki w wyniku hiperinflacji znalazł się w stanie gospodarczej zapaści. Również w historii Polski mieliśmy okresy, w których inflacja była bardzo wysoka. Jak i dlaczego do tego doszło?
3. Na początku 2022 roku bezrobocie wśród osób w wieku do 24 lat w Hiszpanii wynosiło prawie 30%. Oznaczało to, że co trzecia młoda osoba w Hiszpanii szukała pracy i nie mogła jej znaleźć. Tymczasem w Niemczech poziom bezrobocia wśród młodych wynosił jedynie 6%. Skąd biorą się takie różnice?



W dalszej części podręcznika dowiesz się m.in.:

- Dlaczego rozróżnienie na mikro- i makroekonomię istnieje i dlaczego jest istotne?
- W jaki sposób mikroekonomia bada gospodarkę i czy makroekonomia różni się jakoś w tym względzie od niej?
- Dlaczego pewne zależności występują jedynie w skali mikro, a inne tylko w skali makro?

1.3 Ekonomia to nauka o gospodarowaniu ograniczonymi zasobami

Problem, który stara się rozwiązać ekonomia, można zawrzeć w jednym zdaniu: **zasoby są ograniczone**. Inaczej mówiąc, ich ilość nie jest nieskończona. Z jednej strony jest to dość oczywiste, ale z drugiej ma też bardzo poważne konsekwencje: skoro zasoby są ograniczone, to musimy decydować – każdy z osobna i wspólnie jako społeczeństwo – do czego je wykorzystamy.

Przeanalizujmy kilka przykładów. Dzień ma ograniczoną liczbę godzin. Każdy z nas musi dokonać wyboru, na co poświęcić swój czas. Jeśli spędzisz cały dzień na czytaniu plotkarskich stron internetowych, to nie będziesz mieć czasu ani na trening sportowy, ani na posprzątanie pokoju czy choćby dokończenie lektury tego rozdziału.

Gdy podejmiesz dorywczą pracę i dostaniesz wypłatę, to także będziesz musiał zdecydować, jak zagospodarować otrzymaną kwotę. Możliwości będzie wiele: przeznaczyć całość kwoty na ubrania, książki, prezent dla kogoś albo wszystko zaoszczędzić. Możesz też część wydać, a resztę zaoszczędzić, licząc się z tym, że pieniądze wydane na jeden cel nie będą wydane na inny.

Państwo nakłada na obywateli podatki i również musi zdecydować, na jakie cele przeznaczyć uzyskane środki. Rządzący mogą zadecydować o sfinansowaniu budowy drogi, zwiększeniu poziomu finansowania szpitali, wydatków na edukację lub – chociażby – podniesieniu pensji polityków. Alternatywnie mogą zdecydować się na obniżenie podatków. Musimy jednak pamiętać, że budżet państwa nie jest nieograniczony i każda suma wydana choćby na stadion piłkarski będzie oznaczała mniejszą ilość zasobów możliwych do przeznaczania np. na przedszkole.

Aby opisać to zjawisko, ekonomiści często używają sformułowania „**nie ma darmowych obiadów**”. Oczywiście jest możliwe, że ktoś zjada obiad i za niego nie płaci. W takiej sytuacji jednak zawsze ktoś inny ponosi koszt. Nawet jeśli zjedzenie posiłku nie wymagało zapłacenia, to przecież wykorzystano produkty spożywcze do jego wykonania i ktoś poświęcił czas na jego przygotowanie.

Ta analiza prowadzi nas do jednego z kluczowych pojęć w ekonomii – **koszt alternatywny**. Na co dzień, gdy słyszymy słowo „koszt”, to myślimy o wydanych pieniądzach. W analizie ekonomicznej musimy jednak postrzegać koszt szerzej. Mianem kosztu (alternatywnego) określamy to wszystko, co poświęcamy, aby uzyskać coś innego. Pomyśl o edukacji na poziomie wyższym. Studia dzienne w Polsce są bezpłatne i wiele osób właśnie z tego powodu decyduje się na ich podjęcie. Czy jednak zawsze jest to opłacalne? Aby to określić, musimy przeprowadzić tzw. **analizę kosztów i korzyści**, czyli zestawić to, co tracimy przez fakt, że podjęliśmy studia, z tym, co dzięki temu zyskujemy. Jeśli chodzi o koszty, to z pewnością musimy opłacić mieszkanie i wyżywienie. Jednak zdecydowanie wyższym kosztem studiowania jest **dochód utracony**. Chodzi o kwotę pieniędzy, którą moglibyśmy uzyskać, gdybyśmy zamiast studiów wybrali pracę zawodową. Ponadto powinniśmy uwzględnić to, że większe doświadczenie zawodowe często oznacza wyższe wynagrodzenie. Co więcej, gdybyśmy nie studiowali, to wciąż musielibyśmy gdzieś mieszkać i coś jeść, tak więc trudno to w całości zaliczyć do



kosztów studiowania. Z drugiej strony wiele kierunków studiów pomaga w zdobyciu dobrej płatnej pracy. Część studentów może również liczyć na stypendia. To korzyści finansowe. Ponadto studiowanie przynosi pewne inne korzyści, które nie są łatwe do przeliczenia na pieniądze, jak np. poznanie nowych osób czy wzrost ogólnej wiedzy o świecie. Niemniej do odpowiedzi na pytanie, czy opłaca się studiować, konieczne jest przeanalizowanie wszystkich aspektów tego zagadnienia. Jak pokażemy w dalszej części podręcznika, opłacalność studiowania wygląda odmiennie w zależności od kraju i kierunku studiów.

Podsumowując, ekonomia jest nauką o tym, jak jednostki i społeczeństwa gospodarują ograniczonymi zasobami. Z jednej strony ekonomiści starają się wytłumaczyć, jakie mechanizmy rządzą tym procesem, a z drugiej strony – dostarczyć rad, jak podejmować najlepsze dla jednostek i społeczeństw decyzje.

Czy gdyby zasoby były nieograniczone, to ekonomia byłaby potrzebna?

W dziejącym się w przyszłości świecie serialu *Star Trek* z gatunku *science-fiction* ludzkość dysponuje replikatorem. Jest to urządzenie, które jest w stanie wytworzyć żywność z energii. Wyobraź sobie, że dysponujemy replikatorem, za pomocą którego można wytworzyć dowolny obiekt materialny. Czy w takim świecie problem ograniczenia zasobów jest rozwiązany? Czy ekonomia staje się wtedy niepotrzebna?

Żeby dowiedzieć się więcej odwiedź stronę internetową, której adres i kod QR znajdują się obok.



ekonomia.blog/replikator

W dalszej części podręcznika dowiesz się m.in.:

- Jakie są różne sposoby pozwalające społeczeństwu rozwiązywać problem ograniczonych zasobów? Który jest najefektywniejszy?
- W jaki sposób pamiętanie o koncepcji kosztu alternatywnego pozwala podejmować lepsze decyzje?
- Jak analiza kosztów i korzyści powinna być wykorzystana w procesie podejmowania decyzji?

1.4 Ceny na rynku zależą od popytu i podaży

Wiemy już, że podstawowym problemem ekonomii jest to, że zasoby są ograniczone. Mamy ograniczoną liczbę pracowników, maszyn i urządzeń, które służą nam do produkcji, jak również skończoną ilość ziemi czy zasobów naturalnych. Skoro tak jest, to musimy zdecydować, co wyprodukujemy, ponieważ przy użyciu tych samych zasobów możemy stworzyć bardzo różne dobra. Dlaczego na świecie produkuje się właśnie taką ilość żywności, ubrań, telefonów komórkowych czy filmów fabularnych? I dlaczego właśnie takie rodzaje żywności, wzory ubrań, modele telefonów komórkowych i rodzaje filmów? Jaki mechanizm o tym decyduje?

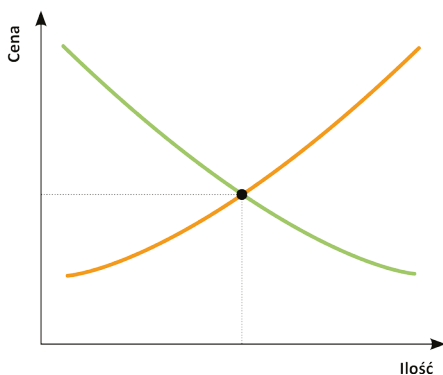
Niektórzy mogą pomyśleć, że najlepiej będzie to wszystko rozsądnie rozplanować. Niech ktoś wykształcony i bardzo mądry (nazwiemy go **centralnym planistą**) zrobi dokładny plan oraz zleci jego wykonanie. Jednak, jak pokażemy w dalszej części podręcznika, byłoby to nie tylko bardzo trudne, ale i skazane na niepowodzenie. Stalibyśmy się przez to biedniejsi, ponieważ w większości przypadków najefektywniejszym (tj. dającym najlepsze rezultaty) sposobem decydowania o tym, co i w jaki sposób produkujemy, jest **mechanizm rynkowy**.

To miliony indywidualnych decyzji konsumentów i producentów, którzy podejmują decyzje we własnym interesie, sprawiają, że społeczeństwo jest w lepszej sytuacji, niż gdyby miał decydować o tym ów centralny planista. Dokonując wyborów ekonomicznych, ludzie generalnie kierują się własnym interesem, a nie dobrem wspólnym. Pracownicy myślą o tym, żeby zarobić jak najwięcej, ich głównym celem nie jest raczej to, żeby całe społeczeństwo „miało się lepiej”. Przedsiębiorca też prowadzi swoją działalność gospodarczą przede wszystkim po to, żeby osiągnąć zysk, a nie dla dobra swoich klientów. Konsumentci szukają najlepszych okazji cenowych, a nie myślą o tym, żeby dać zarobić producentom. Jednak te wszystkie grupy podmiotów gospodarczych, kierując się przede wszystkim własnym interesem, przyczyniają się jednocześnie do tworzenia dobra wspólnego dzięki działaniu mechanizmu rynkowego. Jak działa ten mechanizm?

Wyobraź sobie, że zamierzasz kupić działkę i wybudować na niej dom. Wybrałeś(-aś) już odpowiednie miejsce i rozmawiałeś(-aś) z obecnym właścicielem. Na kilka dni przed podpisaniem umowy w wiadomościach pojawia się informacja, że w tym regionie odkryto duże zasoby ropy naftowej. Właściciel działki podnosi cenę, ponieważ zgłaszają się do niego inwestorzy, którzy proponują znacząco większą kwotę. Ponieważ szukasz miejsca do zamieszkania, a nie do wydobywania ropy naftowej, to zasmucony rezygnujesz z zakupu tej działki i zaczynasz poszukiwać innej lokalizacji. Sprzedawca kierował się swoim interesem, a mechanizm rynkowy sprawił, że działka trafiła do tego, kto oferował najwięcej. Z perspektywy całego społeczeństwa oznacza to jednak lepsze wykorzystanie zasobów. Gdyby wszędzie tam, gdzie wydobywa się ropę naftową, budowane były domy, to energia byłaby bardzo droga.

O tym, co jest produkowane i sprzedawane w gospodarce, decydują **popyt** i **podaż**. Popyt to zapotrzebowanie zgłaszane przez nabywców, a podaż to ilość dóbr oferowana przez sprzedawców. Gdyby uzyskiwanie energii z innych źródeł było bardziej opłacalne, to odkrycie złóż nie wpłynęłoby aż tak znacząco na cenę ziemi, w której się one znajdują (prawdopodobnie nawet by ich tam nie poszukiwano).

Popyt i podaż rządzą gospodarką. Zrozumienie tego mechanizmu sprawi, że zjawiska ekonomiczne staną się dla ciebie bardziej zrozumiałe i jasne. Ekonomiści bardzo często zaczynają swoją analizę od tego, jak dane zdarzenie wpłynie na popyt i podaż. Stary żart ekonomiczny głosi, że wyszkolić ekonomistę jest bardzo łatwo – wystarczy nauczyć papugę tych dwóch słów: „popyt” i „podaż”. I choć w tym dowcipie spogląda się z pewną dozą ironii na ciągłe analizowanie i doszukiwanie się wszędzie przez ekonomistów mechanizmów rynkowych, to wynika ono właśnie z tego, że rozumiejąc mechanizm popytu i podaży, możemy naprawdę dużo wytłumaczyć.



Źródło: opracowanie własne

Rysunek 1. Model popytu i podaży

RYSUNEK 1 przedstawia modelowe ujęcie popytu i podaży. W rozdziale 4 dowiesz się, w jaki sposób wykorzystać ten model, żeby wyjaśnić, jak ustalana jest cena na rynku oraz jak różne zdarzenia wpływają na równowagę rynkową.

W dalszej części podręcznika dowiesz się m.in.:

- Dlaczego rynki zazwyczaj są efektywniejsze od innych metod decydowania o tym, co wyprodukować?
- Dlaczego ingerencja w mechanizm rynkowy wiąże się z określonymi kosztami?
- Dlaczego modelki generalnie zarabiają więcej od modeli, a piłkarze więcej od piłkarek?

1.5 Rynki nie zawsze działają idealnie

Choć zazwyczaj rynki są najbardziej efektywną formą alokacji zasobów, to czasem nie działają idealnie. Takie sytuacje będziemy określać mianem **zawodności rynku**.



Alokacja zasobów – to, w jaki sposób rozdzielamy zasoby na różne cele.

Przyjrzyjmy się kilku przykładom.

1. Fabryka w pewnej miejscowości emituje dużo zanieczyszczeń i hałasu. Mieszkańcy są ciągle niewyspani i chorzy. Muszą wydawać pieniądze na leki, w pracy są mniej wydajni albo często przebywają na zwolnieniu lekarskim. Gdyby ta fabryka była zobowiązana do zapłaty za szkody wywołane zanieczyszczeniem i hałasem, to albo produkowałaby mniej, albo konieczne byłoby podniesienie ceny. Ewentualnie zainwestowałaby w technologię zmniejszającą wspomniane dolegliwości. Jednak fabryka nie robi tego z własnej inicjatywy i mieszkańcy na tym tracą.
2. W małej wiosce mieszkańcy w zimie mają stale zaśnieżoną drogę, przez co jest ona nieprzejezdna. Chcą się zorganizować i wspólnie sfinansować odśnieżanie, które kosztuje 2000 zł. Miejscowość ma 100 mieszkańców, więc – jak wynika z prostych obliczeń – każdy z nich musiałby zapłacić 20 zł. Jednak kilku z nich postanawia „pojechać na gapę” – unika płacenia w nadziei na to, że inni sfinansują odśnieżanie. Wtedy koszt dla innych wzrasta i kolejne osoby wycofują się ze „zrzutki”. Przedsięwzięcie nie dochodzi więc do skutku.
3. W pewnym kraju operatorzy telefonii komórkowej zmawiają się potajemnie, że nie będą ze sobą konkurować i podnoszą ceny. Dzięki wysokim cenom osiągają wysokie zyski, jednak tracą na tym klienci. Ceny połączeń i innych usług są wysokie (dużo wyższe niż w sąsiednich krajach), ale takie same u wszystkich operatorów, więc klienci nie mogą zaoszczędzić dzięki zmianie operatora.

Opisane wyżej sytuacje w języku ekonomii określane są kolejno jako: **efekty zewnętrzne**, **problem gapowicza** oraz **zmowy cenowe i praktyki monopolistyczne**. Te i inne **zawodności rynku** sprawiają, że jesteśmy biedniejsi. W takiej sytuacji do gry mogłoby wkroczyć państwo, które:

- wprowadziłoby odpowiednie przepisy dotyczące zanieczyszczeń lub opłat za te zanieczyszczenia;
- zebrałoby podatki i z nich sfinansowało odśnieżanie;
- wprowadziłoby przepisy zabraniające zmywy cenowej i prowadziło śledztwa w przypadku podejrzenia możliwości jej zawarcia.

Należy jednak zawsze pamiętać, że państwo nie jest idealne w swoich działaniach. Niestety często jego interwencja nie poprawia sytuacji, a nawet ją pogarsza. Niektóre działania państwa mogą okazać się wręcz tragiczne w skutkach! Politycy często mają różne pomysły na poprawę sytuacji i przekonują, że ich wprowadzenie byłoby korzystne dla społeczeństwa. Nierzadko mogą mieć rację, jednak część propozycji po dokładniejszym przeanalizowaniu nie wygląda już tak rozsądnie jak przed analizą. Co więcej, niektóre z nich pogarszają sytuację, czasem również tej grupie osób, której miały pomóc.

Taką sytuację w ekonomii nazywamy **niezamierzonymi konsekwencjami**. Na przykład wielokrotnie w historii politycy wpadali na pomysł, aby wprowadzić regulacje w cenie wynajmu mieszkań. Uznając, że bogatsi właściciele mieszkań wyzyskują biedniejszych najemców (czyli osoby, które płacą za wynajem mieszkania), doprowadzali do uchwalenia przepisów blokujących podwyżki. Jednak to, co na pierwszy rzut oka miało pomóc najemcom, w konsekwencji sprawiło, że ich sytuacja się paradoksalnie pogorszyła. Być może mieszkania wydawały się tańsze, ale jednocześnie były znacznie trudniej dostępne. Dodatkowo ich stan był dużo gorszy, ponieważ nie opłacało się ich remontować. Prawo niezamierzonych konsekwencji ujawnia się w wielu obszarach, np. zakaz polowania na zwierzęta zagrożone wyginięciem – choć z etycznego punktu widzenia w pełni zrozumiały – w praktyce może przyczynić się do jeszcze szybszego wyginięcia danego gatunku. Niewątpliwie te gatunki potrzebują ochrony, ale w niektórych przypadkach zakaz może spowodować powstanie czarnego rynku i wzrost opłacalności kłusownictwa, co utrudni ochronę zagrożonego gatunku. Oba te przypadki, jak również inne, mogą być jednak wyjaśnione za pomocą praw ekonomicznych.

W dalszej części podręcznika dowiesz się m.in.:

- W jakich warunkach rynki zawodzą?
- Jakie są możliwości poprawy tej sytuacji dzięki interwencji państwa?
- Jakie są ograniczenia ingerencji państwa w gospodarkę i dlaczego bywa ona nieskuteczna?

1.6 Ludzie kierują się własnym interesem, jednak czasem zachowują się nieracjonalnie

Podstawą ekonomii jest założenie, że ludzie są racjonalni. Oznacza to, że kierują się własnym interesem i bardzo często to założenie się sprawdza. Ekonomiści, aby opisać to, jak postrzegają zachowanie ludzi, posługują się terminem *homo economicus* (człowiek ekonomiczny). Jest to osoba kierująca się w swoich działaniach wyłącznie dobrem własnym, mająca pełną informację odnośnie do swoich wyborów oraz chłodno kalkulująca korzyść, którą może osiągnąć. Ekonomiści są świadomi, że jest to pewne uproszczenie natury ludzkiej, ale uważają, że przyjęcie takiego uproszczenia wcale tak bardzo nie odbiega od prawdy.

I rzeczywiście w wielu przypadkach takie założenie sprawdza się i dobrze opisuje ludzkie zachowanie, jednak, jak pokazują rozmaite przykłady, ludzie czasami zachowują się w sposób odmienny. Na przykład – jak dowiesz się z rozdziału 6 – choć większość ludzi zgadza się, że należy oszczędzać na przyszłość, znacznie mniej osób regularnie to robi. Ludzie często ulegają pokusie skorzystania z promocji oferowanych przez sklepy, choć są świadomi, że są one przeciwieństwem zorganizowane przede wszystkim po to, żeby skłonić konsumentów do większych wydatków. Czasami kupujemy coś wprawdzie taniej, jednak w ilości przekraczającej nasze potrzeby.

Pewna zmiana w podejściu do postrzegania człowieka w ekonomii dokonała się wraz z powstaniem i rozwojem tzw. **ekonomii behawioralnej**, która jest połączeniem ekonomii i psychologii. Ekonomści behawioralni postanowili sprawdzić, czy człowiek jest rzeczywiście *homo economicusem*. W tym celu przeprowadzili serię eksperymentów, których wyniki pokazały, że ludzie często zachowują się w sposób odbiegający od tego założenia. Eksperymenty wykazały m.in., że ludziom zależy też na sprawiedliwości, a nie tylko na korzyści własnej (co opisuje ramka poniżej), ponadto wykazują się nieracjonalnością, gdy w grę wchodzi wpływ czasu (dlatego wiele osób nie oszczędza). Niechętnie również zmieniają swoje zdanie i przez to często wolą zostać przy gorszym wariancie, nawet jeśli otrzymają nowe informacje wskazujące, że zmiana mogłaby być korzystna.

Gra w ultimatum

Wyobraź sobie, że uczestniczysz w następującej grze. Pierwszy gracz otrzymuje 100 zł i musi je według własnego uznania podzielić między was dwoje. Otrzymacie jednak swoją część tylko wówczas, jeśli zgodzisz się na zaproponowany podział. Jeśli się nie zgodzisz, to nikt nie dostanie pieniędzy. Z pewnością zgodzisz się na podział „pół na pół”, tj. 50 zł do 50 zł. Co się stanie, jeśli zaproponowany podział będzie nieco nierówny, np. druga osoba zatrzyma 60 zł, zostawiając tobie resztę? Być może także się zgodzisz, ponieważ jeśli tak zrobisz, to będziesz miał 40 zł w kieszeni, a jeśli powiesz „nie”, to zostaniesz z niczym.

A co będzie, jeśli on zaproponuje bardzo nierówny podział, np. 99 zł dla niego, a jedynie 1 zł dla ciebie? Wiele osób odrzuci taką propozycję, uznając ją za niesprawiedliwą. Nawet kosztem tego, że stracą w ten sposób ten 1 złoty, który mogliby otrzymać. Eksperymenty przeprowadzone przez ekonomistów behawioralnych polegające na różnych wariantach gry w ultimatum pokazują, że – w zależności od kraju i grupy osób (np. czy byli to znajomi albo studenci ekonomii) – próg, przy którym odrzucano ofertę, był różny, jednak podział bardziej nierówny od 80:20 był najczęściej odrzucany. Wniosek? Ludziom zależy nie tylko na korzyściach własnych, ale liczy się dla nich też sprawiedliwość i chcą „ukarać” osoby, które dokonują niesprawiedliwego podziału.

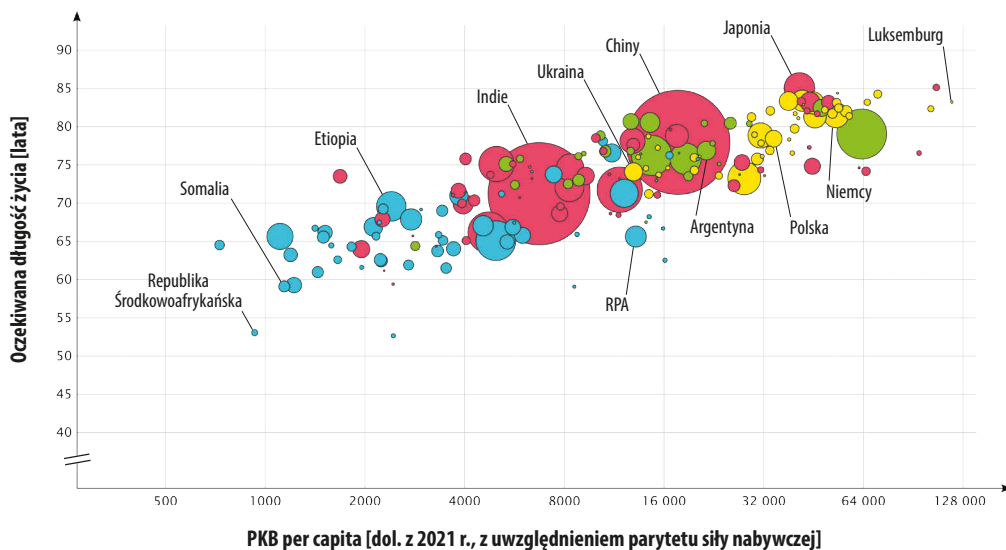
Nie oznacza to, że ludzie są istotami zupełnie nieracjonalnymi, ale to, że ich zachowania czasem są nieracjonalne. Co interesujące, można do pewnego stopnia przewidzieć, w jakich sytuacjach ludzie będą zachowywać się nieracjonalnie, i dzięki temu podejmować lepsze decyzje gospodarcze.

W dalszej części podręcznika dowiesz się m.in.:

- W jaki sposób teoria wyboru konsumenta wyjaśnia podejmowanie decyzji przez ludzi?
- Jak ekonomia behawioralna tłumaczy, dlaczego tak mało osób oszczędza, i jak wykorzystać tę wiedzę, aby oszczędzać więcej?
- Czym są piramidy finansowe i jak je rozpoznać?

1.7 Wzrost gospodarczy jest ważny

Przejdźmy do zagadnień makroekonomicznych. Wzrost gospodarczy oznacza sytuację, w której dana gospodarka produkuje więcej niż w poprzednim roku, a więc ma większą ilość zasobów lub lepiej je wykorzystuje. A jeśli produkujemy więcej, to również w konsekwencji więcej zarabiamy. RYSUNEK 2 przedstawia zależność między poziomem rozwoju gospodarczego a długością życia.



Źródło: gapminder.org

Rysunek 2. Zamożność a długość życia

Na osi pionowej zaznaczono przeciętną oczekiwaną długość życia, a na osi poziomej PKB *per capita*, czyli produkt krajowy brutto na osobę. Szczegółowo wskaźnikiem PKB zajmiemy się w rozdziale 9, teraz – nieco upraszczając – wystarczy, jeśli przyjmiemy, że PKB *per capita* (czyli na osobę) oznacza przeciętne dochody w danej gospodarce. Interaktywna wersja powyższego wykresu znajduje się pod adresem ekonomia.blog/gapminder (kod QR →).

Kraje, w których roczny dochód przypadający na jednego mieszkańca jest mniejszy od 1000 dolarów, mają bardzo krótką oczekiwaną długość życia w porównaniu do krajów o wysokich dochodach. Skupmy się na chwilę na tej kwocie. 1000 dolarów rocznie to mniej niż 100 dolarów miesięcznie, czyli około 400 złotych¹. A trzeba również wziąć pod uwagę to, że jest to kwota średnia, więc są w tych krajach ludzie, którzy zarabiają więcej, ale i tacy, którzy zarabiają jeszcze mniej.

Różnica w poziomie długości życia między krajami ubogimi a zamożnymi jest niemal dwukrotna! **Długość życia** to najbardziej reprezentatywny wskaźnik stanu zdrowia, a ono jest przecież bardzo ważne dla poziomu dobrobytu. Mimo ogromnego postępu w ostatnich dekadach wspólnie wciąż znaczna część ludzkości żyje w warunkach ubóstwa, co przekłada się na ich stan zdrowia i w konsekwencji na długość życia – w zależności od przyjętej granicy jeszcze w 2015 r. było to ok. 2–3 mld z ponad 7 mld osób żyjących na świecie. Natomiast w warunkach skrajnego ubóstwa żyło wówczas ponad 700 mln ludzi, czyli blisko co 10 osoba.

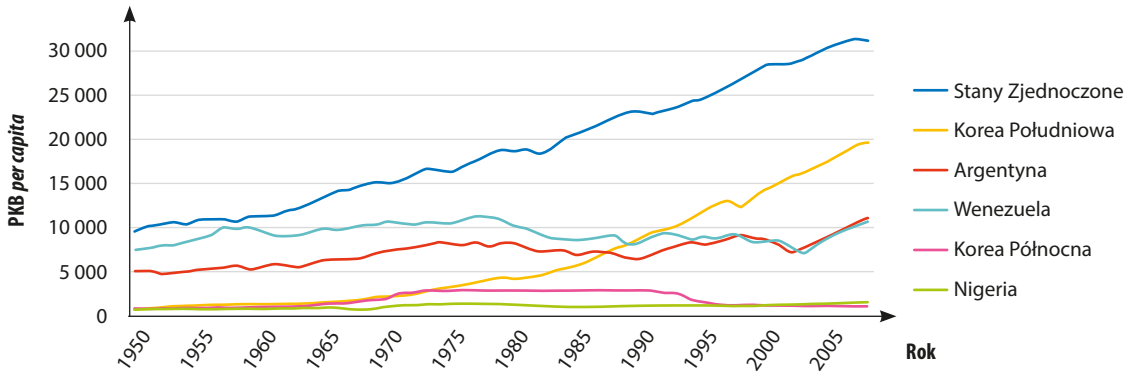
Dane ONZ wskazują, że na całym świecie jest około 2 mld dzieci, z czego prawie co drugie z nich żyje w biedzie. Jeszcze w 1990 roku umarło prawie 13 mln dzieci poniżej 5. roku życia – głównie z powodu braku dostępu do bezpiecznej wody pitnej i urządzeń



ekonomia.blog/gapminder

¹ Ponieważ kurs walutowy może ulec zmianie, to do podawania przybliżonych wartości w złotych przyjęto szacunkowo przedział na podstawie wartości kursu w długim okresie.

sanitarnych oraz z powodu chorób takich jak malaria. Od tamtego czasu sytuacja uległa pewnej poprawie dzięki wzrostowi gospodarczemu i wysiłkom społeczności międzynarodowej (w 2000 roku ta tragiczna statystyka wynosiła ok. 10 mln śmierci dzieci, w 2010 roku – ok. 7 mln, a w 2018 roku – blisko 5 mln). Jak wskazują dane, problem niestety wciąż istnieje i aby go rozwiązać, potrzebny jest dalszy wzrost gospodarczy. **Wzrost gospodarczy** jest istotny nie tylko dla krajów ubogich, ale również dla krajów zamożnych, ponieważ to od niego zależy wzrost dochodów i poziom bezrobocia.



Źródło: na podstawie ggdc.net/maddison

Rysunek 3. Poziom zamożności w historii – wybrane kraje

Co ciekawe, nie wszystkie kraje, które są aktualnie bogate, były takie w przeszłości. Podobnie nie wszystkie, które były bogate kiedyś, są także teraz zaliczane do krajów zamożnych. Przykłady można znaleźć na RYSUNKU 3. Na osi pionowej zaznaczono PKB *per capita* (im wyżej na osi, tym kraj bogatszy), a na poziomej – czas. Na rysunku można dostrzec dynamiczny rozwój ubogiej kiedyś Korei Południowej oraz bardzo słaby rozwój Korei Północnej i Nigerii. Zarówno Argentyna, jak i Wenezuela kiedyś zaliczały się do najbogatszych państw świata – były niemal tak zamożne jak Stany Zjednoczone (Argentyna – pod koniec XIX wieku, a Wenezuela – w latach 50. XX wieku). Dziś jednak oba wspomniane południowoamerykańskie kraje są znacznie biedniejsze nie tylko od USA, ale również np. od Korei Południowej.

Od czego zależy tempo wzrostu gospodarczego? Przyczyn można szukać wśród wielu czynników. Należą do nich m.in.: posiadanie zasobów naturalnych (np. dużych złóż ropy naftowej), korzystny klimat, sprzyjająca ciężkiej pracy kultura, dobra polityka gospodarcza rządów itp. Współcześnie ekonomiści coraz częściej tłumaczą to zjawisko w ujęciu **instytucji ekonomicznych**. W ekonomii to słowo ma nieco inne znaczenie niż potocznie, ponieważ mówiąc o instytucjach, ekonomiści mają na myśli „zasady i reguły gry”. Są to więc formalne i nieformalne zasady, jakimi rządzi się dana gospodarka.

Wśród instytucji kluczowych dla wzrostu gospodarczego ekonomiści wyróżniają przede wszystkim:

- dobrze chronione prawa własności;
- niski poziom korupcji;
- stabilność polityczną;
- konkurencję na rynkach;
- skuteczny system prawny.

Powyższe stwierdzenia nie oznaczają, że powinniśmy koncentrować się wyłącznie na wzroście gospodarczym. O ile jest on ważny, to istotne są również kwestie środowiskowe i spójności społecznej. Można wskazać sytuacje, w których szybszy wzrost gospodarczy nie poprawia ogólnej sytuacji w kraju, ponieważ jednocześnie prowadzi do dużego wzrostu nierówności dochodowych albo do degradacji środowiska naturalnego.

Korupcja a wzrost gospodarczy

Poszczególne instytucje wyjaśnimy szczegółowo w rozdziale 10 o wzroście gospodarczym, zaś w tym miejscu omówimy skrótowo wpływ instytucji na wzrost gospodarczy na przykładzie korupcji. Wyobraźmy sobie, że w jakimś kraju do przetargu o realizację ważnego projektu stają dwa przedsiębiorstwa. Oba mają taki sam budżet. Projekt mógłby dotyczyć np. budowy dróg lub wyposażenia szpitali w sprzęt specjalistyczny.

Jedno z tych przedsiębiorstw przeznaczy cały swój budżet na to, aby zrealizowany projekt był jak najlepszej jakości – zakupi odpowiednie materiały, zatrudni doświadczonych pracowników i wykorzystywała najlepszą dostępną technologię. Innymi słowy, postara się jak najlepiej wykorzystać zasoby.

Drugie przedsiębiorstwo część budżetu zamierza – oczywiście w tajemnicy – przeznaczyć na łapówki dla urzędników, którzy będą podejmować decyzję w sprawie realizacji projektu. Wybór którego z tych przedsiębiorstw będzie lepszy dla gospodarki i społeczeństwa? Oczywiście pierwszego. Ono lepiej wykorzysta posiadane zasoby. Wytworzy lepszy produkt.

A które przedsiębiorstwo ma większe prawdopodobieństwo na wygraną w przetargu? Zapewne na początku pomyślisz, że to drugie? Niekoniecznie. Zależy to od poziomu korupcji w danym kraju. Według rankingów międzynarodowych najbardziej skorumpowanymi krajami świata są Somalia i Korea Północna. Natomiast najniższy poziom korupcji jest w Danii. Jest znacznie większe prawdopodobieństwo, że gorsze przedsiębiorstwo zostanie wybrane w Somalii czy Korei Północnej, a lepsze w Danii.

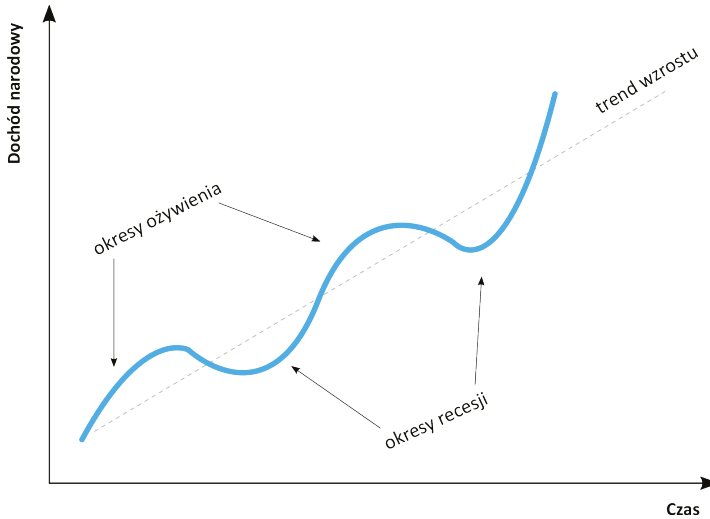
W dalszej części podręcznika dowiesz się m.in.:

- Jak wyglądała historia wzrostu gospodarczego?
- Dlaczego poszczególne instytucje są kluczowe dla wzrostu gospodarczego?
- Jakie są szanse i zagrożenia dla rozwoju gospodarczego Polski i świata w przyszłości?

1.8 Wahania koniunkturalne

Wiemy, że wzrost gospodarczy jest ważny, jednak gospodarka nie rozwija się w stałym tempie. Czasem wzrost jest szybszy, a czasem – wolniejszy. Zdarza się nawet, że gospodarka wpada w recesję i produkuje mniej niż w poprzednim roku. Aby opisać te wahania, mówimy o **cyklu koniunkturalnym**. Spójrz na wykres przedstawiony na RYSUNKU 4. W poszczególnych fazach cyklu gospodarka działa inaczej. W czasie **ożywienia** gospodarczego wynagrodzenia rosną, bezrobocie spada, przedsiębiorstwa mają wysokie zyski i powstaje dużo nowych firm. Natomiast w czasie **recesji** rośnie bezrobocie, przedsiębiorstwa produkują mniej i mają problemy ze sprzedażą swoich produktów, wiele firm upada, a wynagrodzenia nie tylko nie rosną, ale nawet spadają. To jest cecha gospodarki, którą w pewien sposób musimy zaakceptować. Ponieważ zmieniają się warunki gospodarowania, to przedsiębiorstwa i konsumenci dostosowują swoje działania do tej zmieniającej się sytuacji. Nie ma od tego ucieczki. Jednak duża część ekonomistów zgadza się co do tego, że określonymi działaniami możemy złagodzić

przebieg cyklu koniunkturalnego, tj. zmniejszyć wahania. Są to działania podejmowane w ramach tzw. polityki fiskalnej i polityki pieniężnej. Zdaniem tych ekonomistów, nawet jeśli nie jesteśmy w stanie całkowicie wyeliminować wahań, to możemy je zmniejszyć i tym samym ograniczyć ich skutki (takie jak np. wzrost bezrobocia w fazie recesji).



Źródło: opracowanie własne

Rysunek 4. Cykl koniunkturalny

Szczegółową wiedzę o polityce fiskalnej i pieniężnej zdobędziesz, zapoznając się z dalszymi częściami podręcznika, jednak już na początku przygody z ekonomią warto dowiedzieć się ogólnie, czym one są.

Polityka fiskalna to przede wszystkim zmiany podatków i wydatków państwa. Państwo, obniżając podatki albo zwiększając wydatki, może próbować pobudzić gospodarkę. Gdy gospodarka jest w recesji, to konsumenci ograniczają wydatki. Wzrost wydatków państwa albo obniżka podatków może prowadzić do tego, że wydatki w całej gospodarce jednak nie spadną.

Z kolei **polityka pieniężna** polega na wpływaniu na ilość pieniądza w gospodarce, co przekłada się na zmiany poziomu cen (inflacja) oraz na poziomy stóp procentowych. Stopa procentowa to wysokość odsetek, jakie są płacone, gdy bierzemy kredyt. Jeśli stopa procentowa będzie niższa, to ludzie i przedsiębiorstwa będą chętniej sięgać po kredyty, co z kolei sprawi, że wydatki w gospodarce będą rosły.

Należy jednak podkreślić, że część ekonomistów stoi na stanowisku, że **interwencja państwa** w celu łagodzenia przebiegu cyklu koniunkturalnego może być nieskuteczna, a nawet szkodliwa. Zdaniem tych ekonomistów korzystniejsze dla społeczeństwa będzie, jeśli rząd pozwoli gospodarce samoistnie dojść do równowagi.

W dalszej części podręcznika dowiesz się m.in.:

- Dlaczego istnieją cykle koniunkturalne?
- Jakie są konkretne narzędzia wpływania na cykl koniunkturalny i dlaczego nie zawsze są skuteczne?
- Z czego wynikały i jak przebiegały ostatnie globalne kryzysy gospodarcze?



1.9 Inflacja i zmiana wartości pieniądza w czasie

W poprzednim punkcie omówiliśmy, w jaki sposób polityka pieniężna może być użyta dla łagodzenia wahań w gospodarce. Niestety niewłaściwie zastosowana może spowodować pewne efekty uboczne. Głównym z nich jest zbyt wysoka inflacja. **Inflacja** oznacza sytuację, w której wzrasta ogólny poziom cen. Nawet jeśli w zbliżonym tempie rosną również wyprodukowane, to wysoki poziom inflacji z różnych względów sprawia, że jako społeczeństwo jesteśmy biedniejsi (są to tzw. koszty inflacji).

Na początku tego rozdziału (ramka pt. *Co może wytłumaczyć makroekonomista?*) opisaliśmy sytuację, w której w **Zimbabwe** ceny rosły nawet o 50% w ciągu dnia. Dlaczego dochodzi do tego typu sytuacji? Ogólnie rzecz ujmując, inflacja następuje, gdy w gospodarce jest zbyt duża ilość pieniądza. Nie chodzi o to, że ludzie są bogaci, a o to, że w obiegu jest zbyt dużo banknotów, monet i pieniądza w innej postaci w stosunku do potrzeb gospodarki. Pieniądz jest jedynie narzędziem, za które kupujemy dobra o określonej wartości. Co stałoby się, gdyby każdy z nas miał po prostu dwa razy więcej pieniędzy? Czy byłibyśmy dwa razy bogatsi? Ponieważ nie wpłynęłoby to na wzrost naszych zdolności do produkowania dóbr i usług, to skutkiem byłyby jedynie dwa razy wyższe ceny.

Jednak gdy gospodarka się rozwija, potrzebuje więcej pieniądza. Jeśli przeprowadzamy więcej transakcji, to potrzeba nam też więcej banknotów i monet do ich obsługi. Wobec tego instytucja, która reguluje ilość pieniądza w gospodarce (tzw. **bank centralny**), musi sprawować nad tym kontrolę. Nie jest to łatwe zadanie. Ponieważ istnieje opóźnienie między podjęciem decyzji a jej efektami w gospodarce, to taka instytucja częściowo musi opierać się na prognozach. **Prognozy** to przypuszczenia, jak w przyszłości będzie wyglądała sytuacja, a nikt – nawet najlepszy ekonomista – nie może być tego całkowicie pewny. Prognozy mogą więc okazać się nieprecyzyjne. Jeśli warunki w gospodarce ulegną zmianie, to podjęta wcześniej decyzja może okazać się nieodpowiednia.

Z inflacją wiąże się jeszcze jedno zjawisko – pieniądz zmienia swoją wartość w czasie. 50 zł przed dziesięć laty miało inną wartość niż obecnie. Przeanalizujmy to na przykładzie.

Jaki jest najbardziej kasowy film świata?

Popatrzmy na fragmenty autentycznych artykułów prasowych:

„*Titanic* z 1997 roku, z Leonardo DiCaprio i Kate Winslet w rolach głównych, to drugi z kolei najbardziej kasowy film świata. Jako pierwszy przekroczył barierę 1 miliarda dolarów przychodu [...] wyprzedził go [później] tylko inny przebój Camerona, *Avatar*” (tvn24.pl, artykuł z 2011 r.).

„[...] najbardziej kasowym filmem w historii jest *Avatar*, który na całym świecie przyniósł prawie 2,8 mld dol.” (forbes.pl, artykuł z 2015 r.).

„Już niedługo *Gwiezdne wojny. Przebudzenie mocy* mogą stać się najbardziej kasowym filmem w historii Stanów Zjednoczonych – donosi «Time». Na razie film J. J. Abramsa przegonił w ten weekend *Titanica* i stał się drugim najbardziej zyskownym obrazem” (tvp.info, artykuł z 2016 r.).

„Film «*Avengers: Koniec gry*» to najbardziej kasowy film na świecie, który przy budżecie 356 mln dolarów zarobił w kinach 2,8 mld dolarów, czym pobił rekord «*Avatara*» z 2009 roku” (kultura.gazeta.pl, artykuł z 2021 r.).

Prawda czy fałsz z poprzedniej strony → Zdanie jest fałszywe. Prawdą jest, że wzrost gospodarczy jest ważnym celem, ponieważ podnosi on poziom życia, jednak oprócz tego ważne są takie kwestie jak choćby stan środowiska naturalnego.



Nie są to jednak w pełni poprawne ekonomicznie opisy. Jeśli przeanalizujemy to z większą dokładnością, to najbardziej kasowym filmem w historii okaże się... *Przeminęło z wiatrem* z 1939 roku. Błąd popełniony w wyżej przywołanych artykułach polega na nieuwzględnieniu tego, że kiedyś były tańsze bilety, ale i znacznie niższe zarobki. Porównajmy dwie sytuacje:

1. Zarabiasz 2000 zł miesięcznie, jednak ceny są niskie, np. chleb kosztuje 1 zł, a bilet do kina – 10 zł. Za swoją pensję możesz kupić 2000 chlebów albo 200 biletów do kina.
2. Zarabiasz 3000 zł, jednak ceny wszystkich produktów są trzy razy większe. Chleb kosztuje więc 3 zł, a bilet do kina 30 zł. Po wykonaniu prostych obliczeń okazuje się, że możesz kupić tylko 1000 chlebów i 100 biletów do kina.

W drugiej sytuacji zarabiasz pozornie więcej, jednak jesteś biedniejszy, ponieważ za tę kwotę możesz kupić mniej dóbr i usług.

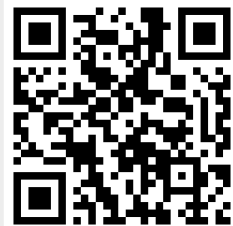
Przeminęło z wiatrem weszło do kin w 1939 roku. Zarobiło wprawdzie „tylko” 400 mln dolarów, jednak **po uwzględnieniu zmiany wartości pieniądza w czasie** ta kwota odpowiada wartości „współczesnej” równej prawie 3,7 mld dolarów. Natomiast w wypadku filmu *Avatar* jest to 3,3 mld dolarów*.

Pamiętając o tym przykładzie, nie dasz się zwieść politykowi, który powie: „Sytuacja gospodarcza w kraju jest fatalna. Gdy ja chodziłem do podstawówki, za 50 gr można było kupić napój lub chipsy, a dziś za to nic się nie kupi” (to prawdziwa wypowiedź!). Przy okazji możesz zapamiętać zwrot „w dolarach (lub złotych) z (tu pada konkretny rok)”, który ekonomiści stosują, żeby porównać wartości w czasie i zasygnalizować, że ta wartość ujęta jest właśnie przy użyciu wartości danej waluty z konkretnego roku.

* Względnie łatwo jest zrozumieć kwotę typu 1 tys., 10 czy nawet 100 tys. złotych lub dolarów, ponieważ szybko można to przeliczyć, np. na czas pracy potrzebny do jej zarobienia lub produkty, które moglibyśmy za nią zakupić. Jednak ogromne kwoty, a więc wyrażone w setkach milionów, miliardach lub nawet bilionach, są bardziej abstrakcyjne i mogą być trudne do zrozumienia. Aby łatwiej się w nich rozeznać, odwiedź stronę ekonomia.blog/kwoty (kod QR →).



Tłumy na premierze filmu *Przeminęło z wiatrem* w 1939 roku



ekonomia.blog/kwoty

W dalszej części podręcznika dowiesz się m.in.:

- Jakie są funkcje pieniądza?
- Jaki jest mechanizm powstawania inflacji i hiperinflacji?
- Jakie są koszty inflacji, a więc w jaki sposób sprawia ona, że jako społeczeństwo jesteśmy biedniejsi?

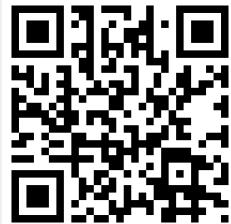
PODSUMOWANIE

1. Są cztery główne powody, dla których warto uczyć się ekonomii. Dzięki wiedzy ekonomicznej lepiej rozumiemy świat, możemy podejmować lepsze decyzje w wyborach politycznych, gospodarować efektywniej naszymi zasobami, a także sama nauka ekonomii może być ciekawa i zabawna.
2. Mikroekonomia to nauka o konsumentach, producentach i rynkach. Analizuje takie kwestie jak m.in. ceny, bodźce, rynek, popyt, podaż, koszt, niedobór oraz nadwyżka. Makroekonomia to nauka o całej gospodarce. Bada m.in. takie kwestie jak wzrost gospodarczy, bezrobocie, inflacja, inwestycje, stopa procentowa, deficyt budżetowy i dług publiczny.
3. Ekonomia to nauka o gospodarowaniu ograniczonymi zasobami. Ponieważ zasoby są ograniczone (czyli nie ma ich nieskończonej ilości), musimy decydować, co, jak i dla kogo wyprodukować.
4. Koszt alternatywny to wszystko, co musimy poświęcić, aby uzyskać coś innego. Jeśli poświęcimy zasoby na jakiś cel, to z tych samych zasobów nie uda nam się zrealizować innego celu. Oznacza to, że każda decyzja ekonomiczna wiąże się z rezygnacją z czegoś. Analiza kosztów i korzyści polega na tym, że sprawdzamy, czy dane działanie lub projekt są opłacalne.
5. Ceny na rynku zależą od popytu i podaży. Kupujący i sprzedający „ustalają” ceny, zgłaszając popyt i podaż. Rynki zazwyczaj są bardzo dobrym sposobem decydowania, co, jak i dla kogo wyprodukować.
6. Stwierdzenie, że rynki zazwyczaj działają dobrze, nie oznacza jednocześnie, że zawsze działają idealnie. Zawodność rynku to sytuacja, w której rynek nie daje najlepszych możliwych rezultatów. Wśród przyczyn można wymienić m.in. istnienie monopolu (najczęściej niekorzystnych dla konsumentów) oraz efektów zewnętrznych (takich jak np. zanieczyszczenie środowiska). Interwencja państwa może poprawić sytuację, choć nie zawsze jest skuteczna.
7. Ludzie często kierują się własnym interesem, jednak czasem zachowują się nieracjonalnie. *Homo economicus* to koncepcja ekonomiczna oznaczająca istotę racjonalną, kalkulującą i kierującą się własnym interesem. Jak dowodzą eksperymenty ekonomii behawioralnej (np. gra w ultimatum), ludzie czasem zachowują się inaczej, niż wynikałoby to z modelu *homo economicus*.
8. Wzrost gospodarczy jest ważny, ponieważ podnosi poziom życia. Im jest wyższy, tym bardziej rosną dochody. Na świecie wciąż wiele osób żyje w warunkach ubóstwa i wzrost gospodarczy jest narzędziem do zmiany tego. Nie oznacza to jednak, że wzrost gospodarczy powinien być wyłącznym celem gospodarczym społeczeństwa. Istotne są również inne kwestie jak np. stan środowiska naturalnego i poziom bezrobocia.
9. W gospodarce występują wahania koniunkturalne. Mamy do czynienia z okresami ożywienia i recesji. Polityka gospodarcza państwa może starać się zmniejszyć skutki tych wahań. Polityka fiskalna to podatki i wydatki państwa, a polityka pieniężna obejmuje stopy procentowe i inne narzędzia banku centralnego.
10. Innym problemem gospodarczym jest inflacja, a więc wzrost ogólnego poziomu cen. Ma to szereg kosztów, które sprawiają, że przy wysokiej inflacji stajemy się biedniejsi. Bank centralny ma za zadanie „pilnować” odpowiedniego poziomu inflacji. Warto również pamiętać, że inflacja powoduje zmianę wartości pieniądza w czasie.

SPRAWDŹ SWOJĄ WIEDZĘ

1. Sporządź listę powodów, dla których warto uczyć się ekonomii. Który z powodów uważasz za najważniejszy? Porównaj przygotowaną listę i przedyskutuj wybór najważniejszego powodu z listą i wyborem innej osoby z klasy.
2. Odszukaj dowolny aktualny artykuł prasowy lub internetowy o tematyce ekonomicznej (do znalezienia takiego artykułu możesz wykorzystać bazę źródeł wiedzy ekonomicznej dostępną pod adresem ekonomia.blog/zrodla oraz w podręczniku na s. 244. Określ, czy dotyczy on tematów mikro- czy makroekonomicznych. Odpowiedź uzasadnij.
3. Wyjaśnij, jak rozumiesz pojęcia: rynek, zawodność rynku, wzrost gospodarczy, inflacja.
4. Praca w grupie: stwórz listę dóbr i usług, z których korzystasz na co dzień, i sprawdź, które z nich są dostarczane przez rynek, a które przez państwo. Przedstawcie swoje listy na forum grupy i utwórzcie jedną wspólną, na początku której będą dobra i usługi powtarzające się najczęściej, a na końcu – dobra i usługi powtarzające się najrzadziej.
5. Wyjaśnij, co oznacza powiedzenie „nie ma darmowych obiadów”. Spróbuj zilustrować jego znaczenie przykładem z życia codziennego (innym niż znajdujące się w powiedzeniu „obiady”).
6. Opowiedz, na czym polega gra w ultimatum. Wyjaśnij, jakie są wnioski z wyników tego eksperymentu.
7. Odszukaj w internecie aktualny ranking krajów według PKB *per capita* (strony z danymi ekonomicznymi znajdziesz również w przywołanej wyżej bazie źródeł wiedzy ekonomicznej). Wskaż, które kraje są najzamożniejsze, a które najbiedniejsze.
8. Oceń, czy wzrost gospodarczy jest ważny. Wskaż, jakie kraje w szczególności potrzebują wzrostu gospodarczego. Rozstrzygnij, czy dla krajów zamożnych kwestia wzrostu gospodarczego również jest istotna.
9. Odszukaj informacje na temat aktualnej sytuacji gospodarczej w Polsce. Oceń, czy aktualnie mamy do czynienia z ożywieniem, czy recesją. Odpowiedź uzasadnij.
10. Wyjaśnij, dlaczego twierdzenie, że „Avatar” (lub „Avengers: Koniec gry”) to najbardziej kasowy film w historii, nie jest precyzyjne.

QUIZ 1



ekonomia.blog/quiz1